

Litwini w Polsce czują się zakładnikami polityków

31 sierpnia 2012

Dyskryminacja może występować tylko wtedy, gdy mniejszość nie chce przystosować się do większości lub gdy większość nie umie zrozumieć potrzeb mniejszości, powiedział w rozmowie z PL Delfi Vytautas Liškauskas, wójt gminy Puńsk. Polacy na Litwie, czy Litwini w Polsce są tylko ludźmi, mającymi swoje potrzeby, marzenia, troski i tym na pewno nie różnimy się, sądzi Liškauskas.

WITOLD JANCZYS: Puńsk i Sejny są, w zasadzie, największymi skupiskami Litwinów w Polsce. Brzmi to może nieco banalnie, ale jak to jest być wójtem jednej z największych litewskich enklaw na terenie Polski?

VYTAUTAS LISKAUSKAS: Obecnie na terenie Polski ma mieszkać od 6 tys. do 15 tys. Litwinów. Ta liczba jest zbyt niewielka, więc nie da się powiedzieć, że jest to enklawa. Litwini mieszkają wśród Polaków, nie są oderwani od społeczeństwa całego kraju. Prawdą natomiast jest, iż na terenie gminy Puńsk społeczność litewska zamieszkuje najbardziej zwarcie, więc z tego powodu dochodzą inne obowiązki, niż na terenie innych gmin Polski. Jakie to są obowiązki? Otóż są to: dbanie o utrzymanie tożsamości narodowej Litwinów, o oświatę, kulturę, język, zwyczaje oraz o kontakty między samorządem gminy Puńsk, a samorządami z Polski i Litwy.

– Jakie problemy nurtują litewską społeczność w Polsce?

– Moim zdaniem prawdziwym problemem z jakim musimy się borykać jest raczej niewystarczająca kwota subwencji oświatowej na prowadzenie szkół z językiem litewskim. Co roku do oświaty musimy dołożyć około 2 mln. złotych, a subwencja oświatowa jest w granicach 3.900.000 zł. Właśnie z tego powodu jestem przekonany, że źródłem problemów naszej społeczności są

finanse.

– Współpraca Polaków i Litwinów na Litwie układa się czasami dobrze, czasami nie. Natomiast w Puńsku pewnie jest tak samo, tyle że tu źli Polacy gnębią Litwinów, a nie źli Litwini dobrych Polaków?

– Chciałbym zaznaczyć, iż stosunki między Polakami i Litwinami najczęściej układają się bardzo dobrze. Przykładem mogą być wspólne projekty realizowane przez samorzady oraz przez wspólnoty z Polski i Litwy. Jeśli pojawiają się problemy, można o nich rozmawiać, najczęściej bez polityków. Zwykli ludzie wiedzą najlepiej, co dla nich jest potrzebne. Puńsk bardzo dobrze współpracuje z samorządami z Polski i Litwy. Realizując wiele projektów, w tym z Unią Europejską, pragniemy ulepszyć życie naszych mieszkańców, bez względu na ich pochodzenie.

– Na Litwie Polacy często mówią o dyskryminacji, z kolei jakoś nie słychać, aby Litwini w Polsce mówili o dyskryminacji...

– Moim zdaniem Litwini są bardziej wstrzemięźliwi, więc mniej się skarżymy na niedogodności. Dodatkowo wśród Litwinów w Polsce brak aspiracji politycznych, więc nikt z zewnątrz nie może ingerować w ich sprawy. Uważam, że bycie Litwinem jest zaszczytem, bez względu gdzie mieszka się, tak samo jak być osobą innych narodowości. Jednak chciałbym zaznaczyć, iż bycie Litwinem czasami wymaga poświęcenia, ponieważ jest nas bardzo niewiele. Również chciałbym zaznaczyć, że być Litwinem znaczy również być odpowiedzialnym za naszą mowę, która bądź co bądź jest jedną z najstarszych wśród języków indoeuropejskich. Co do dyskryminacji to jestem przekonany, iż może występować tylko wtedy, gdy mniejszość nie chce przystosować się do większości lub gdy większość nie umie, czy też nie chce zrozumieć potrzeb mniejszości, albo w tym przypadku, gdy politycy do realizacji swych celów wykorzystują potrzeby mniejszości narodowych.

– Im bliżej wyborów tym bardziej politycy są skłonni rozgrywać kartę dyskryminacji tej czy innej mniejszości. Czy nie czuje Pan, piastując stanowisko wójta w Puńsku, podobnej presji? Prób wciągnięcia do rozgrywek politycznych?

– Na to pytanie odpowiem jednoznacznie – na kandydata na stanowisko wójta Gminy Puńsk presji nikt nie wywierał. Chciałbym natomiast zaznaczyć, że moim zdaniem, opartym zresztą na wieloletnich obserwacjach politycy, którzy nie są w stanie niczego konkretnie zaoferować swoim wyborcom, grają na ich uczuciach religijnych i narodowych. Tymczasem przecież zwykli ludzie umieją zadbać o swoje tak bardzo osobiste sprawy lepiej niż wszyscy politycy razem wzięci. Natomiast do zadań rządu można zaliczyć potrzebę zadbania o rozwój gospodarczy, o pracę, rozwój kultury, oświaty itd.

– Czy nie czuje się Pan czasami znużony pracą na stanowisku wójta i ciągłą uwagą polityków z Litwy i Polski?

– Na stanowisku wójta Gminy Puńsk pracuję od 14 lat. Dwa razy zostałem wybrany przez wyborców w głosowaniu bezpośrednim. Moim podstawowym celem zawsze było zaspokojenie bieżących zadań mieszkańców i dbanie o rozwój gospodarczy i społeczny gminy. Czy się udało? Na to pytanie odpowiedź mogą dać tylko wyborcy. Niestety muszę przyznać, że nie wszystkie sprawy gminy udało mi się uregulować. Jednak w tej kwestii mam czyste sumienie, gdyż próbowałem dokonać wszystkiego, co obiecałem tym, którzy podczas wyborów oddali swe głosy na mnie. Co się tyczy pracy na stanowisku... to Niestety muszę przyznać, że jestem zmęczony, jednak należy dalej pracować.

– W minionym roku nieznani sprawcy zniszczyli tablice z litewskimi nadpisami. Mimo, iż są to dzieje raczej już dawne ale... czy po upływie roku policji udało się ustalić, kto za tym stoi?

– Policja oraz inne służby dotychczas, pomimo wszelkich swoich starań, nie wykryły sprawców pomalowania tablic z podwójnymi

napisami.

– Czy nie odczuwa Pan, że w zasadzie i Litwini w Polsce, i Polacy na Litwie są zakładnikami odpowiednio polskiego lub litewskiego nacjonalizmu?

– Moim zdaniem wcale nie jest to żaden nacjonalizm. Jednak, jeśli chodzi o Litwinów w Polsce, to odpowiedź niestety będzie brzmieć – tak. Tak, czujemy się zakładnikami polityków. Litwinów w Polsce mieszka bardzo niewiele. Miejscowości, w których nazwy są w języku litewskim i polskim, jest zaledwie 30, tymczasem tak naprawdę powinno było być ich więcej. Natomiast fakt postawienia tablic, stosowanie zwiększonej subwencji na cele oświatowe oraz wszelkie inne działania naszej społeczności są wykorzystywane przez polityków w różnych rozmowach i dyskusjach.

– Pana zdaniem, jakie są różnice pomiędzy polską mniejszością narodową na Litwie a litewską w Polsce?

– Na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć niestety się nie da. Polaków na Litwie na pewno jest więcej niż Litwinów w Polsce. Polacy na Litwie mają swoich przedstawicieli w Sejmie RL, w samorządach, ministerstwach oraz w innych instytucjach. Polacy na Litwie mają wsparcie Polski – kraju większego, posiadającego większe znaczenie w UE i na świecie. To właśnie różni Polaków na Litwie od nas. Jednak wszyscy czy Polacy na Litwie, czy Litwini w Polsce jesteśmy tylko ludźmi, mającymi swoje potrzeby, marzenia, troski i tym na pewno nie różnimy się.

– Polacy na Litwie dążą do poprawnej pisowni nazwisk, zwrotu ziemi, oraz pisowni tabliczek w języku polskim w miejscach zamieszkania polskiej mniejszości narodowej kraju. Tymczasem do czego dąży litewska społeczność Puńska?

– Rozwój gminy Puńsk, jest uzależniony od wielu czynników, głównie od dotacji (subwencji oświatowej) z budżetu państwa, od zaradności przedstawicieli samorządu, od założeń gospodarki

Państwa, od środków UE, od zaangażowania przedsiębiorców i społeczeństwa, od rozwoju gospodarki światowej. Częściowo udaje nam się zrealizować wszystkie zadania nałożone na Gminę Puńsk, jednak, jeśli chodzi o utrzymanie tożsamości narodowej, potrzebna jest pomoc z zewnątrz. Pomóc, którą mamy nadzieję otrzymać od państwa polskiego. Natomiast najważniejszym zadaniem, jest nie tylko rozwój gospodarczy gminy, ale również utrzymanie tożsamości narodowej.

Z Vytautasem Liškauskasem rozmawiał Witold Janczys

Źródło: [PL Delfi](#)